

<http://dx.doi.org/10.18778/0208-6050.96.06>

MACIEJ DĘBSKI
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)*

Królowa wdowa a „kandydat do tronu” Relacje Marii Kazimiery Sobieskiej z Jakubem Sobieskim w czasach saskich¹

*Pomyśl, moje dziecko kochane, że poza zbawieniem naszej duszy,
nie mamy nic droższego nad zachowanie zdrowia i życia Króla, ojca Twego [...].*

Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Tykocin, 6 IV 1688²

*Wierz mi, mój Synu, że odkrywając to, co powinno być starannie ukryte pomiędzy
koszulą a ciałem, zdradzając się mianowicie z zazdrością w stosunku do brata,
wyświadczasz mu przysługę i to większą, niżbyś sądził.*

Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Wysocko, 1 IX 1687³

Streszczenie. Niniejszy artykuł przedstawia relacje Marii Kazimiery Sobieskiej i jej najstarszego syna Jakuba w czasach saskich, czyli po objęciu tronu polskiego przez Augusta II Mocnego Wettina. Nieco wcześniej, w ostatnich latach życia króla Jana III Sobieskiego i w pierwszej fazie bezkrólewia 1696/1697 r. kontakty najstarszego z królewiczów z matką wyraźnie się pogorszyły i przerodziły się w otwarty spór, który został podany do wiadomości publicznej przez oponentów Sobieskich jako polityczny konflikt i mimo że nie trwał zbyt długo, to pozostawił trwałą „zadrę” na wizerunku królowej wdowy i jej rodziny w opinii polskiej szlachty.

Czasy saskie na nowo połączyły matkę i syna we wspólnej nadziei na uratowanie prestiżu rodziny Sobieskich, a w chwili wybuchu wielkiej wojny północnej także na odzyskanie upragnionej korony. Marzenia jednak zniweczył los i nieroztropność Jakuba, który padł ofiarą zasadzki polskiego króla i w konsekwencji musiał zrzec się wszelkich pretensji do tronu „po ojcu”.

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej, e-mail: debskimaciek@wp.pl.

¹ W artykule wykorzystano ustalenia poczynione w trakcie pisania pracy magisterskiej pt. *Królowa Maria Kazimiera Sobieska a Jakub Sobieski – relacje matki z synem w latach 1696–1716*, przygotowanej w Instytucie Historii UŁ pod kierunkiem prof. dr. hab. Zbigniewa Anusika.

² Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Tykocin 6 IV 1688, [w:] *Nieznane listy królowej Marji Kazimiery*, oprac. W. Ziębicki, Kraków 1935 [dalej: *Nieznane listy*], s. 10. Powyżej cytowane słowa bardzo trafnie określiły pozycję i znaczenie rodziny Sobieskich. Były przestrożą zatroskanej matki dla ukochanego syna, o której później zapomniał królewicz. Aleksandra Skrzypietź trafnie nazwała pozycję Jakuba przez formułę *spes mea data mihi a patre* – łac. „moja nadzieja pochodzi (dosł. jest mi dana) od ojca”, cf. A. Skrzypietź, *Jakub Sobieski*, Poznań 2015, s. 8

³ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Wysocko 1 IX 1687, [w:] *Nieznane listy*, s. 7.

Ostatnie lata życia Marii Kazimiery, która od pewnego czasu mieszkała za granicą, upłynęły pod znakiem jeżeli nie napiętych, to przynajmniej chłodnych relacji z najstarszym synem, po raz kolejny zawiedzionym na własnym losie.

Słowa kluczowe: Maria Kazimiera Sobieska, Jakub Sobieski, August II Mocny, Oława, Wrocław, Pleissenburg.

Relacje królowej Marii Kazimiery z najstarszym synem Jakubem Sobieskim z silnych, zażyłych więzi przerodziły się w polityczny konflikt, który w konsekwencji uniemożliwił królewiczowi przejęcie korony polskiej. Przytoczone słowa o wyświadczeniu przysługi „wrogowi” (w liście chodziło oczywiście o królewicza Aleksandra, ale schemat sytuacji idealnie pasowałby do wroga politycznego Sobieskich) spełniły się i jak na ironię losu stały się udziałem właśnie Marii Kazimiery i Jakuba – już nie tylko matki i syna, lecz także królowej wdowy i kandydata do polskiej korony. Apogeum fatalnych stosunków syna z matką przypadło na najmniej dogodny do tego moment, czyli ostatnie lata życia panującego monarchy oraz pierwsze dni bezkrólewia 1696–1697, co dało ogromne pole do popisu wrogom politycznym Sobieskich, którzy wykorzystali spór między Marysięnką a królewiczem o podział majątku po zmarłym Janie III (cel polityczny bowiem mieli taki sam – zdobycie upragnionej polskiej korony) i przyczynili się do zdyskredytowania ich w oczach polskiej opinii publicznej.

August II Mocny – nadzieje i niepokoje

W wyniku długiego, burzliwego procesu elekcyjnego królem Polski został – jako August II Mocny Wettin – elektor saski Fryderyk August. Sobieskim nie pozostało nic innego, jak tylko „ułożyć sobie życie” w nowych realiach politycznych, uratować to, co jeszcze się da – nie utracić nieroztropnie dotychczasowych polskich zwolenników i stronników rodziny. Marysięнка pisała o tym do Jakuba: by z ostrożnością kontaktował się z nimi i uważał na potencjalnych wrogów⁴. Z nadzieją spoglądała na poczynania nowego polskiego króla, od którego otrzymała wstępną obietnicę współpracy oraz oddania im sum wydanych na rozwiązanie konfederacji wojska, co zostało potwierdzone przez cesarza⁵.

Wspólne oczekiwania wobec Augusta II ponownie połączyły Marię Kazimierę i jej najstarszego syna, otwierając nowy rozdział w ich życiu. Nowy władca Rzeczypospolitej złożył rodzinie swego poprzednika szereg obietnic. Miał im zwró-

⁴ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie. Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 337. Jako najpewniejszych i „najwierniejszych” stronników wymieniała: Stanisława Antoniego Szczukę, referendarza koronnego, Stanisława Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego, Władysława Przyjemskiego, kasztelana kaliskiego, oraz Marcina Chomętowskiego, wojewodę braclawskiego.

⁵ *Ibidem*, s. 339.

cić koszty kampanii elekcyjnej Jakuba oraz zrekompensować szkody wyrządzone w ich dobrach przez działania wojenne. Rozważano także plan sprzedaży Wilanowa Augustowi II w celu poprawienia trudnej sytuacji finansowej Sobieskich. Król nie zamierzał jednak wywiązać się z tych zobowiązań. Jego celem było jedynie utrzymanie przy sobie Jakuba i osłabienie jego pozycji jako przyszłego, potencjalnego konkurenta. Aleksandra Skrzypietz uważa, że August II nigdy nie przestał się bać zagrożenia ze strony królewicza, mimo jego niepopularności wśród rodaków. Obawiał się, że w wyniku różnych przyszłych intryg szlacheckich przeciwko osobie władcy mogą się nim posłużyć jego wrogowie polityczni jako kontrkandydatem do tronu, zwłaszcza że był synem mile wspomnianego zwycięzcy spod Wiednia i króla rodaka. Królowa wdowa spotkała się z nowym władcą. August II Mocny potwierdził obietnice złożone Sobieskim. Maria Kazimiera miała jednak przeczucie, że Wettin się z nich nie wywiąże⁶. Czas pokazał, że miała rację.

W sercu Marysieńki zrodziły się nowe marzenia i plany, takie jak wyjazd do Rzymu, jednak wcześniej postanowiła dokończyć sprawy podziałów majątkowych w rodzinie⁷. Na początku 1698 r. Maria Kazimiera udała się na Ruś, by mieć je jak najszybciej za sobą (jak mówiła, by przejść „do porządku dziennego”⁸) i, odstawiając zachłanność na boczny tor, rozdzielić dobra na Rusi między synów⁹. Królewicz Jakub w liście do Władysława Ponińskiego pisał: „Ze Gdańska pisze mi Królowa JM, wokując mnie na Ruś, dokąd i ona jedzie, a ja jechać muszę, aby dział majątności uczynić”¹⁰. Pertraktacje toczące się we Lwowie przeciągały się z powodu wiecznego niezadowolenia Jakuba. Wcześniej zaś książę długo odmawiał przyjazdu na Ruś¹¹. Królową bardzo bolało takie zachowanie syna, nie rozumiała, czemu królewicz jest aż tak chciwy i dlaczego w taki sposób odnosi się do tej sprawy. Żaliła się referendarzowi koronnemu Stanisławowi Antoniemu Szczuce, pisząc do niego: „Nie wiem, dlaczego [Jakub – przyp. M.D.] jest zazdrosny o swych braci”. Przykro jej było, ponieważ uczyniła wszystko, aby dopomóc synowi w walce o polską koronę, nawet zadłużyła się na ten cel: „A oto wdzięczność, jaką mi się odpłaca. Wszystko to jest dla mnie bardzo bolesne” – czytamy

⁶ *Ibidem*, s. 378.

⁷ Także zlustrować zniszczone przez konfederatów majątki podczas walk o elekcję, *cf.* M. Komarzyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641–1716*, Kraków 1983, s. 211.

⁸ Cyt. za: *ibidem*.

⁹ Przykładowo: królewiczowi Konstantemu przypadł Wilanów, Pałac Kazimierzowski, dobra żółkiewskie i krechowskie, *cf.* J. Poraziński, *Sobieski Konstanty Władysław*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 500.

¹⁰ Jakub Sobieski do Władysława Ponińskiego, bm., bd. [VII 1697?], [w:] *Listy różnych historycznie znakomitych osób z czasów bezkrólewia po Janie III i panowań Augusta II, Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III (r. 1696–1737)* [dalej: *Listy różnych historycznie znakomitych osób*], [w:] *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej*, Kraków 1860, s. 489.

¹¹ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 353.

w dalszej części tego listu¹². Synowi zaś zapowiedziała, że może jeszcze unieważnić ten podział, gdyby znowu zaczął okazywać jakieś niezadowolenie i próbował coś zmieniać. W innym zaś liście, prawdopodobnie też do S.A. Szczuki, wylewała na papier żal z powodu niewdzięczności, z jaką Jakub odnosił się do niej z powodu porażki w „wyścigu” po polską koronę, o którą obwiniał matkę, a przecież ona wszystkie swe siły włożyła w pomoc dla niego i zapewniała adresata tego listu, że Jakub był naprawdę jedynym jej kandydatem do tronu¹³.

Jesienią 1698 r. Maria Kazimiera opuściła Polskę i wyjechała do Italii. Miała już nigdy nie powrócić do kraju nad Wisłą (mimo kilkakrotnie podejmowanych rozważań na ten temat, o czym dalej). Oczywiście nie oznaczało to zerwania jej kontaktów z rodziną. W podróży towarzyszyła jej najstarsza córka Jakuba i Jadwigi Elżbiety – jej imienniczka Maria Kazimiera, tak naprawdę najbliższa królowej wdowie po śmierci męża osoba. Pod koniec października wszyscy trzej królewicze pożegnali matkę w Oławie, skąd dalej udała się do Ołomuńca, a następnie do Wiednia¹⁴.

W Rzymie Maria Kazimiera zamieszkała w pałacu przekazanym do jej dyspozycji przez bratanka Innocentego XI, don Livia Odeschalchiego, niegdyś kandydata do polskiej korony¹⁵. W Stolicy Apostolskiej przyjmowana była z wielkimi honorami ze względu na pamięć jej zmarłego męża, wielkiego obrońcy chrześcijaństwa przed Turkami¹⁶. Rzymski dom Marii Kazimiery był celem wszystkich Polaków odwiedzających Wieczne Miasto¹⁷. Hucznie świętowano również każdą rocznicę wiktorii wiedeńskiej. W późniejszym czasie, w ostatnich latach pobytu w Rzymie, królowa wdowa żywo zaangażowała się w mecenat sztuki, zajmując się organizowaniem przedstawień teatralnych¹⁸.

Królewicze bardzo rzadko pojawiali się na spotkaniach matki z Ojcem Świętym. Pojawili się jedynie na obchodach Jubileuszu Roku Świętego w 1699 r., przy okazji tzw. sprawy Piombino, w której Jakub udał się do Italii. W tym właśnie czasie zmarł młody władca tego włoskiego księstwa. Oczy Sobieskich zwróciły się właśnie w tę stronę, ponieważ wybuchł spór między cesarzem Leopoldem I a królem hiszpańskim Karolem II o to, czyim lennem jest Piombino. Królewicz Jakub miał być zaś wysuniętym przez cesarza „kompromisowym” kandydatem do przejęcia władzy nad tymi ziemiami¹⁹. Maria Kazimiera rozpoczęła natych-

¹² Cyt. za: M. Komasyński, *op. cit.*, s. 211. W akcie ogromnego żalu Maria Kazimiera stwierdziła, że być może właśnie przez to, że popierała go w walce o tron, „korona wyszła z rodziny”.

¹³ Cyt. za: A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 357.

¹⁴ O *itinerarium* Marii Kazimiery *vide*: M. Komasyński, *op. cit.*, s. 214 i n.

¹⁵ A. Skrzypietz, *Rozkwit i upadek rodu Sobieskich*, Warszawa 2014, s. 277.

¹⁶ M. Komasyński, *op. cit.*, s. 217.

¹⁷ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 498–499.

¹⁸ *Ibidem*, s. 501. Kiedyś pisała nawet do Jakuba o przysłanie jej tiulu, by móc nim przyozdobić kostiumy aktorów. Ogromne wydatki królowej na te cele stały się przyczyną jadania przez nią (oraz przebywającego u jej boku *hoc tempore* Aleksandra) skromniejszych posiłków.

¹⁹ *Ibidem*, s. 366–367.

miastowe zabiegi o to księstwo nie tylko w Wiedniu, lecz także u Ojca Świętego. Zalecała też, aby królewiczowska para (zwłaszcza Jadwiga Elżbieta jako siostra zarówno cesarzowej, jak i królowej Hiszpanii) sama podjęła takie starania na cesarskim dworze. Jednocześnie ostrzegała syna, że podobno to księstwo jest mocno zadłużone²⁰. Inną propozycją od cesarza dla Jakuba było objęcie gubernatorstwa Styrii, tak naprawdę jednak tylko po to, by odciągnąć go od sprawy Piombino²¹, która w zabiegach i dyskusjach powracała wiele razy, bo jeszcze nawet w 1708 r. O wiele wcześniej Leopold obiecywał Jakubowi tytuły wicekróla Neapolu i Sycylii²². Maria Kazimiera sama uznała wtedy, że Piombino to jednak „gruszki na wierzbie”²³.

Głównym powodem niebywania królewiczów w Rzymie było nieuznawanie ich przez papieża jako książąt krwi²⁴. Ambitny Jakub był oburzony faktem, że Klemens XI odmawiał mu tytułu „Jego Majestatu”, lecz zgadzał się jedynie na „Jego Wysokość”²⁵. Królowa jednak bardzo tęskniła za najstarszym synem i pozostałą rodziną. Marzyła, aby móc ich ugościć w Italii. Ogromną przykrość sprawiało jej, że opinia publiczna widzi w niej złą matkę i oskarża o brak miłości do swoich dzieci²⁶. Dlatego tym bardziej prosiła synów, aby się szanowali i nawzajem wspierali, nie dając nikomu pretekstu do podobnych plotek.

Wielka wojna północna – szanse i rozczarowania

Król August II Mocny wciągnął Rzeczpospolitą w III wojnę północną (zwaną czasem w historiografii wielką)²⁷. Ożywiła ona w sercu Marii Kazimiery i jej synów nadzieję na odzyskanie przez „dynastię” Sobieskich tronu polskiego²⁸, zdyskredytowanie i detronizację Wettina, wówczas już „śmiertelnego wroga” Jakuba i jego rodziny²⁹. Królewscy synowie, mimo niepowodzeń, nie potrafili zrezygnować z ambicji politycznych i za wszelką cenę próbowali utrzymać prestiż rodu. Aleksandra Skrzypietz stwierdziła, że „Gdyby Sobiescy patrzyli trzeźwiej

²⁰ *Ibidem*, s. 367.

²¹ *Ibidem*, s. 368.

²² *Ibidem*, s. 348.

²³ *Ibidem*, s. 456.

²⁴ J. Poraziński, *op. cit.*, s. 492.

²⁵ M. Komaczyński, *op. cit.*, s. 225–226.

²⁶ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 365.

²⁷ Przyniosła Polsce, mimo że ta nie była stroną w tym konflikcie, ogromne straty i zniszczenia, większe niż II wojna północna z lat 1655–1660, w historiografii polskiej zwana popularnie „potopem”.

²⁸ M. Komaczyński, *op. cit.*, s. 234.

²⁹ Sobiescy mocno się niecierpliwi – postawiono im bardzo niekorzystne warunki – na najbliższym sejmie mieli złożyć przysięgę nowemu władcy, a w swoich dobrach wolno im było utrzymywać tylko szlachtę osiadłą. Obiecano im także (co prawda) wykupienie od nich ekonomii szawelskiej i puckiej. Poirytowany Jakub nie złożył przysięgi Augustowi II, *cf.* A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 363–364.

na sytuację, dostrzegliby, że niczego nie uzyskają. Najwyraźniej jednak nadzieja na zdobycie korony polskiej nie opuszczała serc królewiczów³⁰. Związali się z tzw. opozycją wielkopolską, skupioną wokół Rafała Leszczyńskiego³¹. Dla króla Szwecji Karola XII Jakub Sobieski stał się „naturalnym” kontrkandydatem³² na tron polski po pokonaniu i detronizacji Augusta Mocnego, jako syn zmarłego, lubianego przez polskie społeczeństwo władcy. Czas i bieg wydarzeń miał jednak pokazać, że tylko kontrkandydatem, nikim więcej – dla jego wielkiej polityki konieczna była po prostu nowa elekcja nad Wisłą (o czym dalej).

Maria Kazimiera, informowana przez Jakuba o początkach kłopotów Augusta II Mocnego, ożywiona nadzieją, w odpowiedzi w jednym z listów wspominała szczęśliwy i radosny dla niej dzień narodzin Jakuba i pisała, że zawsze był dla niej „wielką pociechą”³³. Przebywająca w tym czasie w Italii królowa pochłonięta była z jednej strony nadzieją, z drugiej zaś niepokojem – obawiała się o bezpieczeństwo królewskich synów, doradzała, jakie kroki mają podejmować, namawiała nawet Jakuba do przyjazdu do Włoch. Najstarszy królewicz rozważał taką możliwość, uzyskał nawet wstępną zgodę papieża Klemensa XI. Nie zdecydował się jednak przyjechać do matki, ponieważ jego wyjazd z Polski byłby bardzo na rękę Augustowi II. Marysieńka sugerowała synom zażyłą współpracę i działanie razem z królem Szwecji, podsuwała im nawet pomysł ataku na Saksonię. Sobiescy zadziwiali natomiast swymi pomysłami dynastycznymi, naiwnie licząc na pomoc znakomitych rodów panujących. Wysunęli różne propozycje mariażu syna cara Piotra I, Aleksego z jedną z Jakubowych córek. Jakub wysłał również poselstwo do Ludwika XIV z prośbą o pomoc. Jednak zarówno król Francji, jak i cesarz woleli współpracę z ówczesnym królem Polski. Karol XII również nie chciał, mimo sugestii Jakuba (za radami matki), atakować Saksonii i naruszać terytorium Rzeszy.

Na początku 1703 r. Jakub stracił jednego z najważniejszych i najistotniejszych stronników swojej kandydatury do tronu – zmarł Rafał Leszczyński³⁴, a jego syn Stanisław, wojewoda poznański, nie miał już tak silnej pozycji, jak ojciec. Przez cały poprzedni, 1702 rok sen z powiek spędzały Sobieskim plotki o rzekomym projekcie pokoju między Augustem II a Karolem XII oraz o popieraniu przez tego ostatniego księcia Conti jak kontrkandydata Wettina. Marysieńka miała ponoć z tego powodu ronić gorzkie łzy³⁵.

³⁰ *Ibidem*, s. 391.

³¹ Wśród opozycji wielkopolskiej narodziło się hasło detronizacji Wettina i przekazania korony Jakubowi – J. S t a s z e w s k i, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 125.

³² Należy jednak zauważyć, że do takiej decyzji przyczynił się też sam Jakub, pisując wcześniej do kanclerza Bengta Oxenstierny oraz Jerzego Waschlagera, szwedzkiego rezydenta w Warszawie, skarżył się im na postępowanie Augusta II, cf. J. A. G i e r o w s k i, *Kandydatura Sobieskich do tronu polskiego w czasie wielkiej wojny północnej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 371–372.

³³ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 379.

³⁴ *Ibidem*, s. 399.

³⁵ *Ibidem*, s. 397.

Obawy Marii Kazimiery o bezpieczeństwo synów nie były jednak bezpodstawne. W liście z Rzymu³⁶ z 19 marca prawdopodobnie 1703 r. przestrzegała najstarszego syna i nakazywała ostrożność w kontaktach ze zwolennikami Augusta II w Wielkopolsce. Sobiescy byli bacznie obserwowani i szpiegowani przez ludzi króla, a nawet swych stronników. Listy królewicza Jakuba zostały przechwycone przez władcę³⁷ i mogły ponownie zostać podane do wiadomości publicznej w celu osłabienia pozycji całej rodziny. W kręgu dworskim ukazał się nawet paszkwil oskarżający Jakuba o wszelkie intryki i przeszkadzanie prawowitemu polskiemu władcy³⁸. Królowa wdowa liczyła jeszcze na pomoc prymasa Michała Stefana Radziejowskiego. Marysiénka radziła Jakubowi, by królewicze podjęli próbę porozumienia z dostojnikiem, kuzynem jej zmarłego męża. Kardynał jednak ponownie nie zamierzał popierać kandydatury żadnego z Sobieskich (zwłaszcza Jakuba³⁹) na tron. Od początku wielkiej wojny północnej chciał jedynie osłabienia władzy Wettina⁴⁰, nie zaś jego detronizacji. Myślał tylko o sobie i swoich interesach. Prymas Radziejowski, znając aspiracje najstarszego z synów Jana III i niechęć szlachty do niego, a także (i przede wszystkim) z obawy o własną pozycję chciał nawet wpłynąć na Marię Kazimię, aby odwiodła Jakuba od zamysłu kandydowania do polskiej korony, zaproponowanej mu przez Karola XII⁴¹.

Dnia 9 lipca 1703 r. pod laską Piotra Bronisza została zawiązana konfederacja wielkopolska przeciwko Augustowi II, w której kandydatem na tron miał być królewicz Jakub⁴². Jednak sejm w Lublinie w 1703 r. formalnie udzielił poparcia dotychczasowemu władcy Polski, mimo głośnych sprzeciwów oponentów króla. W grudniu tego samego roku Karol XII wydał w Lidzbarku Warmińskim dyplom upewniający⁴³, że jego kandydatem na tron jest Jakub Sobieski, a w miesiąc później zagwarantował mu bezpieczeństwo. Od tej pory na jeszcze większą skalę rozwinęto akcję szpiegowania królewicza i jego poczyznań. W lutym 1704 r. rada konfederacji warszawskiej pod kierownictwem prymasa Radziejowskiego⁴⁴

³⁶ *Ibidem*, s. 400.

³⁷ Niektóre listy pisane przez Jakuba do Karola XII zawierały zapewnienie m.in. o oddaniu kardynała (bez jego wiedzy) Michałowi Stefanowi Radziejowskiemu sprawie szwedzkiej i mogły posłużyć Augustowi II za poważny dowód o winie i zdradzie prymasa, *cf.* R. Kaweck i, *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*, Opole 2005, s. 178.

³⁸ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 387.

³⁹ J. Staszewski, *op. cit.*, s. 152.

⁴⁰ R. Kaweck i, *op. cit.*, s. 184. Prymas w liście do króla zapewniał władcę, że nie pochwala zachowania Sobieskich, *cyt. za:* A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 380.

⁴¹ J. Staszewski, *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1973, s. 425; R. Kaweck i, *op. cit.*, s. 205. Kardynał bał się, że uzależnienie Rzeczypospolitej od Szwecji osłabi jego wpływy.

⁴² J. Poraziński, *op. cit.*, s. 492.

⁴³ Był to tzw. dyplom asekuracji, zapewniający mu panowanie w Polsce, *cf.* Z. Anusik, *Karol XII*, Wrocław 2006, s. 110.

⁴⁴ M. Komarzyński, *Piękna królowa. Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska*, Kraków 1995, s. 292.

(który zmienił nastawienie wobec Jakuba) i wspomnianego P. Bronisza potwierdziła Jakubowe prawa i ogłosiła bezkrólewie⁴⁵.

Królewicz Jakub w liście do Marysieńki wyrażał swą wdzięczność dla Ludwika XIV za jego poparcie, radując matkę wieściami o pomyślnym dla Sobieskich obrocie spraw w Rzeczypospolitej⁴⁶. Jednak niewiele poczynił sobie z przestroóg i rad matki⁴⁷, która przestrzegała go, że jest zbyt ufny i nieroztropny w rozgłaszaniu swych planów, drżąc o jego bezpieczeństwo⁴⁸, i działał na rzecz zdetronizowania króla, swobodnie kursując między Oławą, Wrocławiem a Wielkopolską. Zwierzał się także dworowi habsburskiemu z poczynań przeciwko Augustowi II⁴⁹. Także niektóre jego listy do zaufanych osobistości o treściach mogących skompromitować jego działalność jako wroga polskiego władcy zawierały szyfry i zabezpieczenia, np. prośbę, by adresat spalił list po przeczytaniu, inne zaś (zwłaszcza te ostatnie) nie. Jeden z końca 1702 r. zawierał nawet słowa, że „krystera Sasów purgowała, wielce się z tego cieszę! Przysięgnę, że taki purgans stanie im za emetyk”⁵⁰.

Dnia 27 lutego 1704 r.⁵¹ pod Wrocławiem Jakub z najmłodszym bratem Konstantym wpadli w zasadzkę i zostali porwani przez ludzi Augusta II Mocnego, i przewiezieni do twierdzy Pleissenburg koło Lipska. Najstarszy Sobieski został wyeliminowany jako kandydat króla Szwecji i konkurent Wettina. Na wolności pozostał jedynie Aleksander. Karol XII, chociaż nie bez poczucia straty, jaką było uwięzienie najdogodniejszego pretendenta do korony polskiej⁵², zaproponował kandydaturę na tron właśnie jemu. Średni syn Jana III, chcąc być lojalny wobec starszego brata, nie przyjął propozycji. Obawiając się o los i bezpieczeństwo uwięzionych dzieci, Maria Kazimiera nie zrezygnowała jednak z aspiracji do korony polskiej i jęła namawiać młodszego syna do przyjęcia oferty, chcąc wzbudzić w nim poczucie misji, jakim jest zdobycie tak upragnionej przez ich rodzinę polskiej korony⁵³. I te poczynania królowej wdowy znowu zostały „podłapanie” przez oponentów rodziny Sobieskich, komentowane i wykorzystywane jako plotki o rzekomym wznowieniu konfliktu matki z Jakubem i nieudzielaniu mu poparcia, jak to było i po śmierci Jana III, i przed wyborem na tron elektora saskiego. Niesłusznie. Maria Kazimiera obawiała się o bezpieczeństwo uwięzionych synów,

⁴⁵ J. Poraziński, *op. cit.*, s. 492.

⁴⁶ M. Komarzyński, *Piękna królowa...*, s. 292.

⁴⁷ Próbował jedynie zacieśnić współpracę z prymasem przez kontakty z kasztelanową łęczycką, Konstancją z Niszczyckich Towiańską, kuzynką Radziejowskiego, *cf.* A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 400.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 401.

⁴⁹ M. Komarzyński, *Piękna królowa...*, s. 292.

⁵⁰ Jakub Sobieski do Władysława Ponińskiego, Wrocław 30 XII 1702, [w:] *Listy różnych historycznie znakomitych osób*, s. 500.

⁵¹ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 405–406.

⁵² *Ibidem*, s. 415.

⁵³ *Ibidem*, s. 419.

a tak wielkie zdecydowanie w namawianiu Aleksandra, aby zawalczył o „ojcowską” koronę, wynikało z ogromnego żalu i poczucia krzywdy, jaka po raz drugi spotkała jej rodzinę⁵⁴. Kandydaturę Aleksandra poparł także, co ciekawe, prymas Radziejowski, licząc na to, że u boku tego „słabszego”, lecz bardziej lubianego przez Polaków kandydata uda mu się zachować wpływy na jego rządy⁵⁵.

Pytanie natomiast, na ile Maria Kazimiera obawiała się o życie i bezpieczeństwo najstarszego syna, a na ile o ponowną utratę prestiżu rodziny Sobieskich, można by pozostawić otwarte. Warto wziąć pod uwagę determinację, która ogarnęła rozżaloną i nie pierwszy raz rozczarowaną biegiem wydarzeń wdowę po Janie III. W liście do Karola Stanisława Radziwiłła pisała: „Płynie we łzach macierzyńskich zatopione serce, płacze do uprzejmości Waszej, mieczem boleści przerażone, na tak żalną, oplakaną, nigdy nie spodziewaną nowinę o zabranii do więzienia najmilszych synów naszych”⁵⁶. Bieg wydarzeń niespokojnego, 1704 r. niebawem miał pokazać prawdziwe oblicze rozterek Marysienki. Wiadomość o uwięzieniu Jakuba oczywiście przeraziła ją – królowa na szeroką skalę rozwinęła działalność na rzecz pomocy Jakubowi i Konstantemu, szukając jej gdzie tylko się da. Niezwłocznie udała się do Klemensa XI. Pozyskała poparcie Ojca Świętego oraz kilku kardynałów. Papież zadeklarował wsparcie, tak naprawdę jednak nie chciał otwarcie działać przeciw Augustowi II. Plany i działania Marii Kazimiery były sukcesywnie niweczone przez Wettina, który nie omieszkał oczernić przed Klemensem XI Aleksandra jako wichrzyciela przeciw polskiemu królowi oraz przedstawić papieżowi przechwyconą korespondencję Sobieskich, kompromitujących rodzinę zmarłego Jana III⁵⁷. Królowa wdowa bardzo szybko po raz kolejny przekonała się, jak słaba jest pozycja i znaczenie rodziny „zwycięzcy spod Wiednia”.

Marysienka wysłała listy do cesarza i cesarzowej⁵⁸, do Karola XII oraz Fryderyka I, króla Prus. Poza listem od cesarzowej, jako współczującej matki do zdesperowanej matki, z Wiednia⁵⁹ nie otrzymała żadnego zapewnienia pomocy. Zrażając się po raz kolejny do wiedeńskiego dworu, ponownie zaczęła skłaniać się ku Francji. W liście do Aleksandra z kwietnia pisała nawet, że przeczuwa, iż porwanie jej dwóch synów nastąpiło w wyniku uprzedniej zgody i zezwolenia

⁵⁴ Porwanie królewiczów nie wywołało w Polsce większych wrażeń, dopiero po ogłoszeniu bezkrólewia nabrało znaczenia wśród polskiej szlachty, *cf.* J. Staszewski, *August II Mocny...*, s. 153.

⁵⁵ J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 373; R. Kawecki, *op. cit.*, s. 207.

⁵⁶ Cyt. za: M. Komarzyński, *Piękna królowa...*, s. 293.

⁵⁷ Papież zainteresował się sprawami w Polsce, jednak w niedługi czas dążenia Marii Kazimiery zeszyły na plan dalszy, kiedy Jego Świątobliwość zajął się sprawą uwięzienia biskupa poznańskiego, Mikołaja Świąteczkiego, który koronował Stanisława Leszczyńskiego na króla Polski, *cf.* J. Staszewski, *August II Mocny...*, s. 155.

⁵⁸ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 409.

⁵⁹ Cesarz tak naprawdę nigdy nie myślał, mimo napięć z Augustem II Mocnym, o poparciu Jakuba – poczynania Sobieskiego w początkach wielkiej wojny północnej traktował jedynie jako *sui generis* „formę nacisku” na Wettina, *cf.* J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 372.

cesarza⁶⁰. Ludwik XIV okazał Marii Kazimierze przychylność, jednak bez większych rezultatów, gdyż teraz szukał zbliżenia z Wettinem – Sobiescy nie byli wygodni dla Króla Słońce ze względu na wspomnianą kwestię węgierską. Można przypuszczać, że wiadomość o uwięzieniu Jakuba władcy Francji przyjęła niejako z ulgą. August II Mocny wysłał do Wersalu oraz do Rzymu swego posła – Piotra Roberta Taparellego Lagnaskę, aby ponowić propozycję zawarcia traktatu sasko-francuskiego, a także ukrócić wpływy i pozycję kardynała Radziejewskiego przez uzyskanie rozkazów dla prymasa od Ojca Świętego, by był posłuszny polskiemu władcy. Działania te jednak skończyły się fiaskiem. Z pomocą kardynała Jansona⁶¹ Marii Kazimierze udało się zwrócić uwagę Klemensa XI na sytuację Kościoła w Polsce i obronę jego interesów w tym kraju⁶².

Królowa korespondowała również ze znaczącymi osobistościami z kraju, nie zawsze patrząc na ich nastawienie do rodziny, próbując wpłynąć na ich uczucia przez przypominanie zasług Jana III dla Rzeczypospolitej⁶³. Wymieniała korespondencję m.in. z kanclerzem wielkim litewskim Karolem Stanisławem Radziwiłłem⁶⁴ i Stanisławem Antonim Szczuką. Wysłała również list do senatu⁶⁵. Pozostający na wolności Aleksander szukał pomocy u marszałka konfederacji Piotra Bronisza: „uniżenie upraszam, abyś WMPan i w dalszy czas instancją i powagą swoją niewinną sprawę Domu Naszego in facie Rzpltej, wspierać nie przedstawiał i do windykowania tak piekielnej krzywdy imienia i narodu polskiego, osobą swoją et prudentissimis mediis adesse raczył. Upewniam WMPana za cały Dom nasz, że niocz majori nisu statrac się nie będziemy, jak o to, żeby tę WMPanu odłużyć łaskę, której się pilno zalecając, piszę”⁶⁶.

W liście z 12 kwietnia 1704 r. Maria Kazimiera żaliła się Aleksandrowi na swój los, na bezsilność i przytłaczającą ją niepewność. Zdała synowi relację ze swoich starań: nie uzyskała wsparcia i pomocy ze strony cesarza i cesarzowej⁶⁷. Ponownie zalecała współpracę z Karolem XII i utwierdzała syna w poczuciu obowiązku zdobycia polskiego tronu⁶⁸. Zmartwiona matka wysłała również list do Jakuba. Dodając mu otuchy, zapewniała go o podejmowanych przez nią staraniach o jego uwolnienie.

⁶⁰ Maria Kazimiera do Aleksandra Sobieskiego, Rzym 12 IV ? r., [w:] *Listy różnych historycznie znakomitych osób*, s. 516.

⁶¹ *Hoc tempore* ambasadora francuskiego w Rzymie.

⁶² J. Staszewski, *O miejsce w Europie...*, s. 439–441. Papież zmienił swe nastawienie i plany w obliczu ogłoszenia detronizacji Wettina w Polsce.

⁶³ M. Komaszynski, *Piękna królowa...*, s. 294–295.

⁶⁴ Matką Karola Stanisława Radziwiłła był Katarzyna z Sobieskich, siostra króla Jana III.

⁶⁵ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 410.

⁶⁶ Aleksander Sobieski do Piotra Bronisza, bm., ok. 12 III 1704?, [w:] *Listy różnych historycznie znakomitych osób*, s. 514.

⁶⁷ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 413–414.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 414.

Aleksander co prawda rozwinął akcję przeciwko królowi, jeździł do prymasa i innych zaufanych stronników, rzucał nawet kalumnie na Augusta Mocnego o łamanie przez niego *pactów conventów* oraz niedotrzymaniu obietnic złożonych rodzinie poprzednika. Przez cały czas domagał się także od Karola XII obietnicy pomocy w uwolnieniu braci i nie chciał na razie przyjąć propozycji objęcia tronu. Nie wskórał też nic w Wiedniu⁶⁹. Czuł się zagubiony w politycznej degrengoladzie, bał się o siebie, zachowywał daleko idącą ostrożność, prawdopodobnie też nie chciał obejmować tronu po ojcu i parać się niełatwą sztuką rządzenia rodakami⁷⁰. Król szwedzki próbował posłużyć się pomocą ze strony Marii Kazimierzy, aby wpłynęła na zmianę decyzji syna. Królowa nie ustawała w staraniach namówienia Aleksandra – przekonywała go, że to jedyna szansa na uratowanie Jakuba i Konstantego. Tym razem jednak odwodziła syna od pomysłów ataku na Saksonię⁷¹, drżąc o jego bezpieczeństwo i możliwość dania pretekstu Augustowi II do zdyskredytowania go i całej rodziny w oczach opinii publicznej⁷². Kolejne listy Marii Kazimierzy do Aleksandra mogą dawać czytelnikowi do zrozumienia, że monarchini chodziło przede wszystkim o zdobycie władzy, a troska o Jakuba i Konstantego przesunęła się na plan dalszy⁷³. Zdeterminowana królowa pisała co prawda listy do uwięzionych synów, ale był to raczej wyraz rozgoryczenia niemożnością realizacji snów o potędze Sobieskich.

Aleksander Sobieski nie przyjął propozycji Karola XII, ponieważ obawiał się również, że swoją kandydaturą rozgniewa Augusta II i jeszcze bardziej zaszkodzi uwięzionym braciom. Jak wspominałem, Maria Kazimiera miała do niego ogromny żal, że nie stanął w szranki o polską koronę i odzyskanie prestiżu pokrzywdzonych i zapomnianych Sobieskich. Miała go nawet nazwać „ofiara”. Olinek (jak królowa nazywała go zdrobniale w pisanych do niego listach) wystosował natomiast obszerny memoriał, w którym wyjaśniał matce motywy swojej decyzji. Tłumaczył m.in., że nawet jako król Polski nie będzie w stanie stawić czoła Wettinowi i pomóc braciom⁷⁴. W tym momencie nasuwa się pytanie, czy przez taką właśnie decyzję nie zaszkodził jeszcze bardziej sprawie swojej rodziny? Kandydatem Karola XII został w końcu wojewoda poznański Stanisław Leszczyński, syn zmarłego Rafała. Miał jeszcze mniejsze zaplecze polityczne niż odchodzący w cień zapomnienia Sobiescy. Przyszły król Polski obiecał, że w przyszłości odda

⁶⁹ *Ibidem*, s. 425 i n. Odrzucił także warunki Johanna von Patkula, który zażądał, by królewicze złożyli przysięgę na wierność Augustowi II, wyrzekli się wszelkich działań na niekorzyść władcy, a Jakub wyjedzie do Styrii.

⁷⁰ M. Komaszynski, *Piękna królowa...*, s. 296.

⁷¹ Maria Kazimiera do Aleksandra Sobieskiego, Rzym 3 III 1704, [w:] *Listy różnych historycznie znakomitych osób*, s. 518.

⁷² A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 419.

⁷³ *Ibidem*, s. 420 i n. Kiedy do Rzymu dotarły wieści o nieprzyjęciu korony przez Aleksandra, Maria Kazimiera wylała na papier „listowy całe wzburzenie i rozpacz, które [...] odczuwała na wieść o stracie, jakiej po raz wtóry doznali Sobiescy”.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 420–421.

koronę Jakubowi, gdy ten opuści więzienie⁷⁵. Nie wywiązał się z tego zobowiązania⁷⁶, o co Marysieńka miała później do niego pretensje. Po detronizacji Augusta II został uznany za prawowitego władcę, zyskując uznanie większości monarchów europejskich⁷⁷. Sobiescy nie byli już nikomu potrzebni, a przynajmniej nie byli niezbędną frakcją polityczną⁷⁸.

Jakub podczas pobytu w więzieniu poważnie podupadł na zdrowiu. Przez zimne, nieogrzewane sale nabawił się bólów reumatycznych. Schudł. Poruszał się o lasce⁷⁹. Dostał także szkorbutu. Popadł w silną „depresję”, drażniła go nawet obecność Konstantego – królewicze kłócili się ze sobą i zamieszkali w końcu osobno⁸⁰. Starszy z braci kazał natomiast co jakiś czas dostarczać sobie książki, obrazy oraz kobierce. Mógł przyjmować gości, ale o tym, kto i kiedy mógł go odwiedzać, decydował August II. W 1705 r. wystosował nawet pokorną prośbę o uwolnienie. Latem 1706 r. uwięzieni bracia zostali przewiezieni do Königstein, gdzie uzyskali lepsze warunki do życia⁸¹.

Niestety, nawet po zawarciu pokoju w Altranstadt we wrześniu 1706 r. i abdykacji Augusta II Mocnego okazało się, że uwolnienie braci Sobieskich nie będzie takie proste. *Sic transit gloria mundi* – po śmierci wielkiego ojca nic nie znaczyli i nikomu (poza rodziną) nie zależało na udzieleniu szybkiej pomocy synom Jana III. Odzyskali wolność dopiero w grudniu po podpisaniu przez Jakuba oświadczenia z dnia 25 listopada 1706 r., że zrzeka się wszelkich pretensji do korony polskiej⁸². Po wyjściu na wolność królewicze przyłączyli się do obozu Stanisława Leszczyńskiego⁸³. Otrzymali wiele listów z gratulacjami z okazji odzyskania wolności, m.in. od Marii Kazimiery.

Bracia Sobiescy nie wypracowali w sobie silnych charakterów, brakowało im umiejętności właściwego oceniania sytuacji i dalekowzroczności w podejmowaniu decyzji. Prawdopodobnie wynikało to z nadopiekuńczości rodziców, a później matki i wiecznie udzielanych przez nią „rad” i wskazówek (z niekłamaną troską) podawanych im jak na tacy.

⁷⁵ Dnia 24 czerwca wystawił dokument asekuracyjny, zapewniający o podjęciu starań o przekazanie tronu Jakubowi, *cf.* J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 374.

⁷⁶ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 422 i n. Nie wyraził na to zgody Karol XII. Zresztą to „oświadczenie” wygasło, kiedy Jakub w listopadzie 1706 r. podpisał akt wyrzeczenia się pretensji do tronu polskiego, *cf.* J.A. Gierowski, *op. cit.*, s. 374.

⁷⁷ M. Drozdowski, *Sobiescy a Stanisław Leszczyński*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 388–389.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 389.

⁷⁹ Kiedy Jadwiga Elżbieta odwiedziła Jakuba w Lipsku i zobaczyła męża, zemdląca, *cf.* A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 434.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 435 i n.

⁸¹ *Ibidem*, s. 437.

⁸² *Ibidem*, s. 440. Niestety nie miał innego wyjścia.

⁸³ Z. Anusik, *op. cit.*, s. 163.

Życie rodzinne

Los poskąpił szczęścia rodzinie Sobieskich w działalności politycznej. Wpatrując się jednak w prywatną sferę ich życia, można zauważyć przeblyski uśmiechu Fortuny⁸⁴. Jakub doczekał się trzech córek nazywanych na poły pieszczotliwie, na poły zaś pogardliwie „królewnisiami”⁸⁵. Były to: Maria Kazimiera, imienniczka babki ojczyściej, z którą była bardzo żyta⁸⁶ i podróżowała z nią po Włoszech, Maria Karolina i Maria Klementyna. Dwie córeczki, Maria Leopoldyna i Maria Magdalena, zmarły w niemowlęctwie. Ogromnym bólem dla całej rodziny była także śmierć syna Jakubowego, Jana.

Przebywająca w Rzymie Marysieńka często korespondowała z rodziną. Adresatem największej liczby jej listów był Jakub. Utrzymywała także kontakty z synową Jadwigą Elżbietą oraz młodszymi synami.

Po odzyskaniu wolności przez królewiczów Maria Kazimiera gorąco jęła namawiać synów, aby zamieszkali z nią w Italii. Przyznała się, że ślubowała Bogu, że po skończeniu się tych udręk w więzieniu pojedą wspólnie do Loreto, by podziękować Matce Bożej za odzyskanie wolności. Królewscy synowie nie spełnili jednak oczekiwań i próśb matki⁸⁷. To pozwala zauważyć, że przez Marysieńkę nadal przemawiała pewna nadopiekuńczość, a nawet despotyzm wobec swoich dzieci i chęć decydowania o każdej ze sfer ich życia. Okres niewoli, poczucie beznadziejnej pozycji rodziny Sobieskich i ich bezsilności wobec ostatnich wydarzeń wpłynęły na psychikę Jakuba (a także Aleksandra i Konstantego), dlatego też drażniły go pomysły i plany matki⁸⁸ i na razie nie chciał o nich słyszeć. Borykał się również z kłopotami finansowymi, które pojawiły się w wyniku zbyt nieroztropnego prowadzenia gospodarki w dobrach oławskich⁸⁹.

Na dom Sobieskich spadł kolejny cios. W 1707 r. zmarł sędziwy kardynał d'Arquien, ojciec Marysieńki. Dziadek królewiczów pozostawił po sobie ogromne długi, których spłaty trwały jeszcze po śmierci królowej.

Marię Kazimierę zajmowały też plany mariażów Aleksandra i Konstantego, a także córek Jakuba i Jadwigi Elżbiety, o których chciała decydować. Zdawała sobie sprawę, że kawalerstwo młodszych braci Jakuba to efekt zaniedbań jeszcze z czasów życia króla Jana III. Rozważała również „opcję” zdobycia purpury kardynalskiej dla jednego z nich (miała głównie na myśli Aleksandra), ale nie

⁸⁴ Co prawda pod koniec życia Jakub miał poważne zatargi z córką, również (*nomen omen*) Marią Kazimierą.

⁸⁵ J. Poraziński, *op. cit.*, s. 494.

⁸⁶ A. Skrzypietz, *Rozkwit i upadek...*, s. 284.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 281–282.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 282–283. Maria Kazimiera wyjechała w 1707 r. do Neapolu. Ponoć miała rozważać przeniesienie się tam na stałe. Jednak w niedługim czasie po raz kolejny zmieniła nastawienie do rodzinnej Francji i zastanawiała się nad powrotem do ojczyzny.

⁸⁹ J. Poraziński, *op. cit.*, s. 493.

wykazywali oni zainteresowania „karierą kościelną”⁹⁰. Marzeniem królowej wdowy było małżeństwo Konstantego z córką Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny, Zofią Elżbietą Augustą, ks. neuburską, co po raz kolejny ożywiało jej nadzieję na pozyskanie przez Sobieskich słynnych dóbr, będących chyba najsłynniejszym przedmiotem sporu wśród wielu rodzin magnackich⁹¹. O wszystkich tych planach pisała do najstarszego królewicza. W jej korespondencji do Jakuba pojawiała się także „lista” kandydatek na żonę dla Aleksandra. Wśród nich nie zabrakło oczywiście znakomitych partii, co było aktem przeświadczenia Marii Kazimierzy o wciąż liczącej się w Europie pozycji jej rodziny⁹².

Sen z powiek spędzało Marii Kazimierze potajemne małżeństwo Konstantego z Marią Józefą Wessłówną⁹³, zawarte w listopadzie 1708 r. w Gdańsku. Było to całkowite odcięcie się najmłodszego królewicza od planów matki. Szybko jednak, bo już miesiąc po zaślubinach oddalił się od swej małżonki i rozpoczął starania o rozwód (który *nota bene* w przeświadczeniu królowej przyniosłoby Sobieskim ogromną ujmę), czym sprawił Marii Kazimierze podwójną przykrość – że lekko-myślnie i nieroztropnie poślubił kobietę bez jej zgody i wiedzy oraz że przez jej porzucenie może pogrzebać szansę na utrzymanie ciągłości rodziny przez obdarzenie go przez nią potomstwem⁹⁴. Marzeniem Marii Kazimierzy, o czym pisała do najstarszego syna, było teraz to, aby Konstanty oddał się pod opiekę Jakuba jako głowy rodziny i słuchał rad starszego brata. Mimo wielu scysji, jakie zachodziły między królową wdową a Jakubem w przeszłości, Marysienka pokładała ufność i nadzieję w najstarszym synu, obdarzając go pewnym uznaniem. Doradzała też, aby najmłodszy królewicz udał się w podróż, która mu dobrze zrobi i „rozwieje” nieroztropne myśli⁹⁵. Sprawa rozwodu nie była jednak prosta⁹⁶. Swoim nierozważnym krokiem Konstanty narobił kłopotów nie tylko matce, lecz także Jakubowi i całej rodzinie, którą w to zaangażował – wszyscy gorączkowo szukali pomocy w tej sprawie gdzie tylko się dało⁹⁷. Sprawa ciągnęła się jeszcze po śmierci Marii Kazimierzy.

Królowa upominała Jakuba i Jadwigę Elżbietę, że nadrzędnym ich celem jest godne wydanie za mąż jej trzech wnuczek i zabieganie o pomoc w tej kwestii

⁹⁰ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 478.

⁹¹ *Ibidem*, s. 477.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ O Marii Józefie krążyły rozmaite plotki, m.in., że działała w zмовie z ministrem saskim Jakubem Flemingiem. Cf. np. J. Poraziński, *op. cit.*, s. 500.

⁹⁴ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 485.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ Głównie z tej przyczyny, że Konstanty miał inną kochankę, a Maria Józefa zamieszkała w klasztorze sakramentek, gdzie miała, jak mówiła, poszukać zapomnienia niesprawiedliwości, jakiej doznała od męża, cf. *ibidem*, s. 488.

⁹⁷ J. Poraziński, *op. cit.*, s. 500. Królewicz zapisał żonie w dożywocie 100 talarów na Żółtkwi oraz sumy na dobrach i kapitałach Sobieskich w Paryżu.

u Habsburgów i Neuburgów, swoich krewnych⁹⁸. Nie zawahała się również ze sceptycyzmem, krytyką i chęcią decydowania odnosić do planów królewiczowskiej pary wobec ich dzieci. Nie znając jeszcze dokładnych szczegółów projektu wydania jednej z królewien za carewicza Aleksego⁹⁹, od razu poinformowała ich, że będzie to Maria Karolina, ponieważ nie zgodzi się na małżeństwo z synem cara swej umiłowanej Marii Kazimiery¹⁰⁰, wobec której później (w 1713 r.) miała bardzo kuriozalny plan – wydania jej za starszego o 34 lata dwukrotnego wdowca, Karola Filipa von Pfalz-Neuburg¹⁰¹, brata Jadwigi Elżbiety i męża osławionej Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny. W propozycjach matrymonialnych wysuwanych przez rozmaite strony nie zabrakło innych kandydatów, m.in. papież wysunął kandydaturę księcia Toskanii, który jednak, tak jak księżę neuburski, nie miał zamiaru wiązać się z Sobieską. Zainteresowany był nią za to wygnany z Anglii król Jakub III, co Maria Kazimiera odebrała z ogromną, wciąż niesłabnącą nadzieją na uzyskanie korony przez Sobieskich, do którego to celu ten mariaż miał ich przybliżyć¹⁰². Przyszłego męża Marysienki upatrywała również w rodzinnej Francji, wymieniając m.in. księcia Conti. Jednak i te plany nie spotkały się z aprobatą królewicza¹⁰³. Kiedy zaś pojawił się plan małżeństwa Marii Karoliny bądź Marii Klementyny z Ferdynandem Kettlerem, przyjacielem Jakuba, Marysienka odradziła synowi ten zamiar z powodu niemłodego już wieku księcia oraz z obawy o bezpieczeństwo jednej z księżniczek jako jego przyszłej żony ze względu na sprawę Inflant, która wiecznie powracała w planach Rosji i Szwecji¹⁰⁴.

Zatroskana matka wypytywała o zdrowie najstarszego syna i jego rodziny, zwłaszcza synowej. Doradzała w sprawach doboru lekarzy i lekarstw dla Jadwigi Elżbiety, pragnęła być na bieżąco i rzetelnie informowana o ciężach Jakubowej żony¹⁰⁵. Królowa szczerze kochała synową, posyłała jej relikwie, zapewniała o modlitwie za nią. Ubolewała, że Jakub nie ma syna, jednak nie miała tego Jadwidze Elżbiecie za złe i długo jeszcze (bo aż do 1714 r.) żywiła nadzieję na narodziny wnuka¹⁰⁶. Przestrzegała również najstarszego syna przed jedzeniem zbyt słonych rzeczy¹⁰⁷.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 497.

⁹⁹ Syna Piotra I Wielkiego. Po raz kolejny pozwala to dostrzec, jak mimo licznych porażek było silne u Sobieskich (zwłaszcza u Marii Kazimiery) poczucie wartości i znaczenia ich rodziny.

¹⁰⁰ A. Skrzypietz, *Rozkwit i upadek...*, s. 286. Maria Kazimiera nazwała carewicza „barbarzyńcą”, a cały mariaż „wyjazdem na Syberię”.

¹⁰¹ Eadem, *Królewscy synowie...*, s. 496.

¹⁰² *Ibidem*. Maria Kazimiera liczyła na powrót Jakuba III na tron i poparcie jego siostry, królowej Anny. Jakub jednak nie chciał się zgodzić na związek córki z Jakubem III, a i wygórowane warunki małżeństwa ze strony Stuartów odwiodły Sobieskich od tego planu.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 496–497. Nie spodobały mu się także propozycje płynące z Parmy i Modeny (choć w tym przypadku został raczej odwiedzony od nich przez cesarza).

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 494–495.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 476; A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski...*, s. 303.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 283. Jakub również rewanżował się poradami w sprawie medykamentów.

Na podstawie listów z pobytu w Rzymie można wywnioskować, że nawet w tym okresie między królewiczami istniały jakieś scysje, dręczące królową wdowę, która wyrażała żal z powodu nieporozumień między synami i upominała Jakuba, że „Niezgoda jest ruiną rodziny”¹⁰⁸. Nieobojętny był babce ojczyściej sposób wychowania i edukacji Marysieńki (tak bowiem królowa wdowa spieszczała imię najstarszej wnuczki), o których chciała decydować, i doradzała np. w sprawach doboru damy do towarzystwa, czym naraziła się na kolejne nieporozumienia z najstarszym synem i synową, którzy pozostawiali bez odpowiedzi listy traktujące o radach i wskazówkach w sprawie wychowania królowy¹⁰⁹. Takie traktowanie królowej wynikało z tego, że Jakub nie czuł ojcowskiej miłości do swej najstarszej córki, nie odpowiadając także i na korespondencję od niej. Młodsza Marysieńka nieraz płakała, że nie otrzymuje z Oławy żadnych odpowiedzi na swe listy, o co królowa miała ogromny żal do Jakuba i czyniła mu wyrzuty, że sprawia przykrość jej ukochanej wnuczce, a swej najstarszej (z żyjących) córce¹¹⁰. Maria Kazimiera marzyła o powrocie do domu, do rodziców (królowa jednak nie wyraziła zgody na samotny powrót wnuczki), wypatrywała również ojca, który może w końcu zjawi się w Rzymie¹¹¹. Prawdopodobnie (co jest jedynie moim przypuszczeniem) sam nie odebrałszy rzetelnego (tzn. nie aż tak rygorystycznego, jak inni polscy królewicze) wykształcenia, nie odczuwał potrzeby obdarzania nim Marii Kazimiery. Na jego stosunek do królowy miał wpływ jej bliski kontakt i serdeczne stosunki z babką, a jego matką, która kiedyś (mimo szczerych i dobrych chęci) unieвозмоżliwiła mu stanie się królem Polski, „godnym następcą ojca swego”. Z tego również powodu z pewnością zmęczony był wiecznie napływającymi (mogłoby się здаwać natrętnymi) „radami” od królowej wdowy, których udzielania Maria Kazimiera nie zaprzestała praktycznie do końca swoich dni, wciąż odczuwając potrzebę troski o swe dzieci, synową i wnuczki. W jednym z listów Marysieńki do Jakuba matka „uczulała” go na miłość rodzicielską, która (jak go zapewniała) nigdy nie pozostanie bez nagrody i w przyszłości odwzajemni trud włożony w wychowanie¹¹². Mimo wielu prośb i nalegań ze strony matki i córki królewicz Jakub od momentu wyjścia na wolność nie odwiedził ich w Rzymie¹¹³.

W 1714 r. na dom Sobieskich spadła smutna wiadomość – 19 listopada po ciężkiej chorobie zmarł w Rzymie królewicz Aleksander¹¹⁴. Jego śmierć była

¹⁰⁸ Cyt. za: *ibidem*. Zapewniała najstarszego królewicza o dobrych intencjach jego oddanych mu młodszych braci.

¹⁰⁹ *Ibidem*.

¹¹⁰ Eadem, *Królewscy synowie...*, s. 493.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 494.

¹¹² *Ibidem*, s. 475. „Oby Bóg uchronił cię od ich [tj. dzieci – M.D.] obojętności” – życzyła królewiczowi w jednym z listów Maria Kazimiera.

¹¹³ *Ibidem*, s. 503; eadem, *Jakub Sobieski...*, s. 286. Mimo że kilka razy pojawiał się w Wenecji.

¹¹⁴ J. Poraziński, *Sobieski Aleksander Benedykt Stanisław*, [w:] *PSB*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 483; A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski...*, s. 304. Ostatnie lata życia kró-

ogromnym ciosem zarówno dla Marii Kazimiery, jak i dla Jakuba¹¹⁵. Mimo że królowa informowała najstarszego królewicza o dolegliwościach średniego syna¹¹⁶, wspólnie przeżyli szok. Obie Marie Kazimiery namawiały, wręcz błagały Jakuba, aby w tej tak trudnej chwili przyjechał do Blois¹¹⁷ i był z nimi. Matka bardzo chciała osobiście zobaczyć swego najstarszego syna i w szczerej rozmowie dokładnie mu wszystko wyjaśnić¹¹⁸. Zrozpaczony królewicz jednak nie myślał udawać się do Francji i zaczął obwiniać matkę o śmierć swego ukochanego brata – głównie o to, że go tak naprawdę nie kochała i nie uczyniła wszystkiego, by mu pomóc¹¹⁹. Królowa przekonywała Jakuba, że tak jak na niego, tak i na nią ta „hiobowa wieść” spadła jak grom z jasnego nieba. Zwierzała się synowi, że rozważała nawet przeniesienie się Aleksandra do Francji, gdzie stworzyłaby mu dogodniejsze warunki do życia z chorobą (marzyła również o jego szczęśliwym mariażu) i wcale nie miała za złe Jakubowi, że w okresie ogromnego cierpienia czyni jej takie wyrzuty¹²⁰. Cierpieli oboje. Ostatnie lata życia królowej wdowy nie oszczędziły jej smutków. Jedyłą pociechą była przebywająca z nią Marysieńka, a rozrywką urządzenie swej nowej rezydencji na zamku w Blois, w którym zajęła skrzydło Ludwika XII¹²¹.

Maria Kazimiera zmarła 30 stycznia 1716 r. Jakub, mimo próśb swej pogrążonej w żałobie córki, zagubionej w zaistniałej sytuacji, nie przybył do Francji po śmierci swej matki. Wyjazd odradziła mu cesarzowa Eleonora. Nastąpiły podziały ruchomości po królowej i Aleksandrze Sobieskim, jednak najpoważniejsze trudności wystąpiły w związku z przewiezieniem zwłok Marii Kazimiery do Polski¹²². Taką decyzję podjął Jakub, czemu przeciwna była z kolei Teresa Kunegunda, motywując swe zdanie kosztami przedsięwzięcia. Dopiero po upływie ponad roku, w lutym 1717 r. ciało królowej spoczęło w kościele klasztoru kapucynów w Warszawie¹²³.

lewicz Aleksander spędził w Italii. Słaby i schorowany wstąpił do klasztoru kapucynów. Choroba nie pozwoliła mu na obiecane odwiedzenie swej matki. Od Marii Kazimiery otrzymywał szereg zaleceń o leczeniu i lekarstwach.

¹¹⁵ Jakub na pewno dręczony był wyrzutami sumienia z powodu kłótni i nieporozumień, jakie wybuchały między nim a Aleksandrem, *cf.* A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 509.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 505.

¹¹⁷ W niecałe dwa miesiące przed śmiercią królewicza królowa z wnuczką przybyły do Blois we Francji.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 510.

¹¹⁹ *Eadem*, *Jakub Sobieski...*, s. 304–305.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 305.

¹²¹ Król Francji Ludwik XIV bardzo przychylnie odnosił się do Marii Kazimiery jako nowej lokatorki Blois, wydając rozkazy administracji zamkowej, aby królowej wdowie niczego nie brakowało, *cf.* M. Komaszynski, *Czarna legenda królowej Marysieńki*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1996, R. LI, z. 1–3, s. 160; A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 507.

¹²² A. Skrzypietz, *Rozkwit i upadek...*, s. 290–291.

¹²³ *Ibidem*, s. 291.

Nie można powiedzieć, że Maria Kazimiera nie kochała Jakuba i że obojętny był jej jego los. Działania królowej, rozdartej między politykę dynastyczną i macierzyńską troskę¹²⁴, były „wypadkową” miłości do najstarszego syna, marzeń o jego szczęściu oraz „snów o potędze” rodziny Sobieskich. Z tych właśnie przyczyn wszystko czyniła z determinacją, sama „stała w szranki” o koronę (nawet dla młodszego syna). W listach do Aleksandra wyznawała rozgoryczenie zarówno z powodu niedoli jego braci, jak i (kolejnego już) niezrealizowania planów dynastycznych, zniweczonych przez błahostki, „szkolne błędy” i nierozwagę. Należy przypuszczać, że miała także poczucie i świadomość własnej bezsilności, że nie może w żaden sposób pomóc swoim synom, ponieważ potęga Sobieskich odeszła w cień i po raz kolejny los poskąpił szczęścia królewiczom na polu wielkiej polityki.

Konflikt matki z synem trwał tak naprawdę bardzo krótko i już w niespełna pół roku po śmierci Jana III matka z synem połączyli siły, by osiągnąć wspólny, upragniony cel, jakim była polska korona. Opinia publiczna, mając w pamięci niedawne zatargi królewicza z królewską parą, a następnie z matką, była zdania, że Jakub postrzegał królową wdowę jako politycznego wroga, wysuwał w stronę matki coraz większe podejrzenia i nieufnie spoglądał na wszelkie jej działania, nie szczędząc nawet złośliwości. Moim zdaniem łącząca ich silna więź rodzinna nie zerwała się nigdy, została jednak na krótko zagłuszona przez wymogi chwil, w których ambicje i (nie zawsze odmienne, lecz inaczej wyrażone) interesy wzięły górę. Opinia publiczna widziała tylko konflikt syna z matką, kłótnię o majątek po Janie III Sobieskim oraz rodzinne pamiątki. Odejście w cień rodziny Sobieskich pozostawiło niezrealizowane plany i marzenia oraz wyznaczyło dalszy bieg historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pytanie, co by było, gdyby Jakub objął tron po ojcu, można pozostawić otwarte. Prawdopodobnie objąłby panowanie nad niełatwym do rządzenia krajem. Możliwe również, że Polska nie zostałaby wciągnięta w wielką wojnę północną¹²⁵. Podobne wywody jednak to zagłębianie się w tzw. historie kontrfaktyczne¹²⁶, będące alternatywnym scenariuszem myślenia historycznego, niemieszczącym się w głównym nurcie historiografii akademickiej¹²⁷.

Jakub nigdy nie zaniechał kontaktów z Marysieńką. Ich konflikt został zażegnany w myśl wyższych celów, które u obojga wbrew pozorom nie były aż tak rozbieżne, a wspólne dążenia zeszyły się ponownie w obliczu zagrożenia utraty pozycji rodu i ożywienia marzeń o ojcowskiej koronie w dobie wielkiej wojny północnej, które znów ich połączyło. Maria Kazimiera nigdy też nie przestała

¹²⁴ Cf. np. M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d'Arquien...*, s. 127.

¹²⁵ Do tego przyczynił się bowiem król Polski, August II Mocny (1697–1706 i 1709–1733).

¹²⁶ Historie kontrfaktyczne są notorycznie i błędnie mylone z tzw. historią (historiografią) alternatywną, czyli powstałymi na gruncie sprzeciwu wobec historiografii akademickiej alternatywną formą gromadzenia i przekazywania wiedzy o przeszłości. To powszechnie znane muzea, filmy, rekonstrukcje historyczne czy widowiska przeszłości.

¹²⁷ Chociaż czasem ją posiłkujęm.

kochać Jakuba miłością macierzyńską. Zdaniem badaczy miłowała wszystkie swoje dzieci i zawsze potrafiła im wybaczać¹²⁸. Wszelkie scysje między nimi wynikały z tego, że byli członkami królewskiej rodziny: królową i królewiczem, a potem królową wdową i „kandydatem” do tronu, stronami w podziałach majątkowych po śmierci króla oraz – co najważniejsze (lecz bardzo smutne i krzywdzące) – celami dyplomacji rywalizujących ze sobą państw i stronnictw politycznych, a nawet jedynie „środkami” do ich osiągnięcia.

„Dramat” Sobieskich (nawet w czasach rządów Jana III) polegał także na tym, że byli polskimi magnatami. W myśl starego polskiego przysłowia, że nikomu się tak nie zazdrości jak sąsiadowi, byli narażeni na krytykę opinii publicznej, bardzo chwiejnej w zależności od zmiennej sytuacji politycznej. Dla polskiej szlachty byli „zbyt królewscy”, dla europejskich władców – „zbyt szlacheccy”. Dwory paryski, wiedeński, a nawet berliński podchodziły do sprawy Sobieskich zawsze z rezerwą, wypuszczając na pierwszy plan własne interesy, i popierały dążenia królewiczów tylko wtedy, kiedy zależało im na utrzymaniu synów Jana III w orbicie swoich wpływów i zaszachowaniu strony przeciwnej. Sobiescy byli jedynie kartą przetargową w wirach polityki wielkich mocarstw europejskich, w które byli bezwiednie wplątani. Podczas walki o tron z Augustem II Mocnym nie mieli właściwie żadnych podstaw prawnych i politycznych do ubiegania się o „ojcowską” koronę¹²⁹. Ich mandat do ubiegania się o władzę pozostawał raczej jedynie w sferze moralnej.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Listy różnych historycznie znakomitych osób z czasów bezkrólewia po Janie III i panowań Augusta II, Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III (r. 1696–1737), [w:] Biblioteka ordynacji Myszkowskiej, Kraków 1860.

Nieznanne listy królowej Marji Kazimiery, oprac. W. Ziembicki, Kraków 1935.

OPRACOWANIA

Anusik Z., *Karol XII*, Wrocław 2006.

Drozdowski M., *Sobiescy a Stanisław Leszczyński*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 383–389.

Gierowski J.A., *Kandydatura Sobieskich do tronu polskiego w czasie wielkiej wojny północnej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, z. 2, s. 369–382.

Kawecki R., *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*, Opole 2005.

¹²⁸ Cf. np. A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski...*, s. 305.

¹²⁹ Eadem, *Królewscy synowie...*, s. 417.

- Komaszyński M., *Czarna legenda królowej Marysieńki*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1996, R. LI, z. 1–3, s. 157–163.
- Komaszyński M., *Maria Kazimiera d’Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*, Kraków 1983.
- Komaszyński M., *Piękna królowa. Maria Kazimiera d’Arquien Sobieska*, Kraków 1995.
- Poraziński J., *Sobieski Aleksander Benedykt Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 481–483.
- Poraziński J., *Sobieski Konstanty Władysław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 499–502.
- Skrzypietz A., *Jakub Sobieski*, Poznań 2015.
- Skrzypietz A., *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011.
- Skrzypietz A., *Rozkwit i upadek rodu Sobieskich*, Warszawa 2014.
- Staszewski J., *August II Mocny*, Wrocław 1998.
- Staszewski J., *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1973.

MACIEJ DĘBSKI

Queen widow and „successor to the throne” Relationship of Marie Casimire Sobieska with Jacob Sobieski in Saxon times

The following article discusses the relation between Marie Casimire de La Grange d’Arquien and Jakub, her eldest son. Their relationship is investigated in Saxon times, after ascending the throne by Augustus II the Strong. The above mentioned relation has deteriorated and became a real conflict in the last years of John III Sobieski’s life, as well as in the first period of interregnum 1696/1697. The information about the issue was published by enemies. Since then it was believed to be a political conflict. Although the conflict lasted not so long, it influenced the queen’s reputation.

Marie Casimire de La Grange d’Arquien and Jakub united again in order to regain some prestige and get the power back at a time when the Great Northern War broke out. Unfortunately, the goal was not achieved. As a consequence of falling prey to the Polish king, Jakub had to renounce the throne from the father.

Marie Casimire de La Grange d’Arquien lived abroad in the last years of life. In this time she had tense relation with her son, who was made disappointed by the earlier affairs.

Keywords: Marie Casimire de La Grange d’Arquien, Jakub Sobieski, Augustus II the Strong, Oława, Wrocław, Pleissenburg.